

Zabawny i nostalgiczny spektakl Rafała Kmity w Teatrze STU

Melancholia starej pozytywki

Wstarym pudle drzemie cały świat. Śpi w nim zamknięty krawiec, co chciał szyć marzenia i jego pomocnicy, kręcący się w miejscu swoich myśli. Cały świat się obudzi, gdy podniesie się wieko skrzyni, a miłosierna ręka stwórcy nakręci zużyty mechanizm. Znow rozlegnie się stara, zapomniana melodia, wróci śmieszny żart przywracający porządek rzeczy.

Spektakl „Aj waj! czyli historie z cynamonem” Rafała Kmity przypomina starą pozytywkę. Rozkręcony sprawną ręką reżysera, podszyty dźwiękami, co je kompozytor Bolesław Rawski pięknie ułożył, budzi uśpiony w zakamarkach pamięci żydowski skrawek świata, w którym ciasteczka z cynamonem smakują jak proustowska magdalena.

Stara pozytywka ożywa na strychu pamięci, na który wchodzi przez otwór w podłodze aktorzy. Delikatnie biorą do rąk zapomniane przedmioty, jakieś porzucone kapelusze, jakieś garnki, które czasy swej świetności mają dawno już za sobą. To one przywołują

w nich wspomnienia, prowokują do śpiewu, bądź też do opowiedzenia zabawnej historii, jak ta ze zbuntowanym synem i broniącym tradycji ojcem (doskonały Andrzej Róg, który rzeczywiście wygląda jak wszystkie nieszczęścia Żydów-tułaczy razem wzięte). Znajdzie on na wszystko wytłumaczenie i z pełną powagą odpowie na pytania wyrodnego potomka, nawet tak zawikłane jak to, skąd się wzięło w narodzie wybranym dreptanie w miejscu. Jak się okazuje, wymyśliła je liczna gromadka dzieci pewnego biednego Żyda, stojących w kolejce do nocnika, który w domu był tylko jeden.

Za chwilę niemal rozplączemy się ze śmiechu, gdy zacierający ręce swat (Tadeusz Kwinta) będzie starał się wydać za mąż wszystkie możliwe brzydule, pijaczki i staruszki w miasteczku. I wtedy, gdy jako pobożny, czekający na Mojżesza rabin, będzie wysłuchiwał skłóconych małżonków - Andrzeja Roga i Soni Bohosiewicz. Ta jedyna kobieta w przedstawieniu (grają na zmianę z Martą Bizoń) wno-



Marta Bizoń i Sonia Bohosiewicz

FOT. JACEK KOZIOL

si ze sobą taką żywiołowość i energię, wobec której nikt nie może zostać obojętny. Aktorka potrafi jednak zmieniać nastroje i od radosnej zabawy przejść płynnie do wzruszającej kołysanki, którą żydowska matka śpiewa swojemu synkowi, przepowiadając mu ciężki los odmienca.

I to jest najciekawsze w przedstawieniu Rafała Kmity, który wie, że każdy, nawet najśmieszniejszy żart żydowski jest podszyty smutkiem, pewnym rodzajem melancholii drzemiącej w rozrzuconym po świecie narodzie. Dlatego swój rozpędzony, kabare-

towy mechanizm potrafi powstrzymać w odpowiednim momencie, dorzucić do niego liryczną nutkę, zmienić rytm zapomnianej na strychu pozytywki, w której stary krawiec szyje swoje marzenia.

MAGDA HUZARSKA

- ♦ „Aj waj! czyli historie z cynamonem”.
- ♦ Scenariusz i reżyseria: Rafał Kmita
- ♦ Muzyka: Bolesław Rawski
- ♦ Scenografia: Elżbieta Wójtowicz-Gularowska
- ♦ Choreografia: Jarosław Staniek
- ♦ Premiera: czerwiec 2005